

To i owo z tygodnia.

40 WĘGRÓW OPUSZCZA BUDAPESZT. — „PANIE POSTERUNKOWY „TELEMASKA“ PROSZĘ!” — LOTECZ-
KOWA „UNIESZKODLIWIONA”. — HOCKEJ LODOWY W DAVOS I WE LWOWIE.

Lwów, 18 stycznia.

Od międzynarodowych zawodów narciarskich w Zakopanem dzieli nas już tylko **krótki czas**. Prace przygotowawcze odbywają się zatem **w zdwojonem tempie** i prawie każdy dzień przynosi nam **nowe szczegóły i informacje**.

Brak ograniczeń ilości startujących sprawił, że niektóre reprezentacje stawia się w bardzo okazałej liczbie. Węgry n. p. zgłosiły 40-tu zawodników! Cyfra bezwzględnie imponująca, nasuwa jednak refleksje, czy dobrze się stało, że nie ustalono pewnych granic w zgłoszeniach. Węgrzy odznaczają się jako sportowcy wysoką kulturą i wyrobieniem i są dla nas zawsze drogimi gośćmi, nie zmienia to jednak faktu, że ich narciarskie kwalifikacje są minimalne. Pomijamy już kwestję kosztów, czy jednak start aż 40 miernych zawodników nie przeciąża niepotrzebnie aparatu organizacyjnego, czy nie spotrzebowuje energii i wysiłku organizatorów, który dałby się zużyć z doskonałym skutkiem w innym kierunku. Powtarzamy raz jeszcze — Węgrzy są nam miłymi gośćmi, powitalibyśmy ich chętnie w trzykroć tak wielkiej liczbie jako widzów, ale wysyłanie aż 40 zawodników na zawody o tak wysokim poziomie, nasuwa przypuszczenie, że chodziło tu bardziej o własną propagandę, niż cele czysto sportowe. Zapewniamy pobratymców naszych, że fakt ten nie wpłynie jednak bynajmniej na serdeczność przyjęcia 40-stu węgierskich lekkoatletów, pływaków czy piłkarzy, byleby tylko zechcieli również skwapliwie korzystać z naszych zaproszeń.

Udział cyfrowy poszczególnych państw w Zakopanem przedstawia się następująco: Norwegja (4 zawodników), Szwecja (3), Francja (4), Anglja (8 zaw. kilka pań), Hiszpanja (3), Niemcy (20), Węgry (40), Czechosłowacja (30), Rumunja (4), Łotwa (2), Włochy (4). Zastanawia brak dotychczas zgłoszenia **Szwajcarii.**

Jak mieliśmy już sposobność do-
nieść, oczekiwany jest w Zakopanem
bardzo wielki napływ gości z kraju i
zagranicy. Horoskopy brzmią — 15—
18.000! Do utrzymania porządku w tym
mrowisku desygnowano **specjalne od-**
działy policji, a mianowicie kurs nar-
ciarski P. P., przeprowadzany obecnie
w Zakopanem. Tak więc wszystko bę-
dzie z „fasonem“, nawet **policjanci na**
nartach!

Z początkiem miesiąca ukazały się

w prasie lokalnej i krajowej notatki, donoszące o **skręceniu nogi przez p. Loteczkową**. Notatkę tę podano **bez komentarzy**, jakby chodziło to o jakąś **podrzedniejszą siłę**. Pewna część prasy, skłonna zresztą najdrobniejsze wypadki **rozdmuchiwać do epokowych wydarzeń**, stwarzać na poczekaniu polskich Nurmich, Arne Borgów i tp. — o ile tylko pochodzą oni z **pewnych uprzywilejowanych ośrodków**, — tym razem jakoś **zaniemówiła**. Zapomniano zdaje się, że chodzi o **jedną z najpoważniejszych naszych sił narciarskich**, o wielokrotną **mistrzynię Polski, triumfatorkę zawodów mistrzowskich Francji i Austrii**. Zapomniano, że **nieszczęśliwy i niesłety brzemenny w skutki wypadek** dzielnej naszej sportslady zdarzył się **akurat przed zawodami**, na których obecność p. Loteczkowej byłaby **conajmniej bardzo wskazaną**. Wprawdzie, wobec braku **poważniejszej zagranicznej konkurencji**, są wszelkie dane, że **uda nam się bez trudu utrzymać hegemonję** w biegu pań, **nie mniej jednak wolelibyśmy dla pewności**, która w sporcie nigdy prawie **nie jest stuprocento-**

wą, dysponować w decydującej chwili
wytrawną i rutynowaną siłą, która wy-
sokie swe kwalifikacje wykazała już w
najcięższych warunkach.

Wobec licznych zapytań, skierowywanych do nas w sprawie **stanu zdrowia p. Loteckowej**, zmuszeni jesteśmy niestety zakomunikować, że jest on **znacznie poważniejszy**, niż to można było przypuszczać na podstawie pierwszych wiadomości. Do oberwanego ścięgna i wylewu krwi w kolanie dołączyło się **oparzenie naskórka**, wywołane pięciodniowym opatrunkiem gipsowym. Oparzenie to **bardzo bolesne**, uniemożliwia przystąpienie do racjonalnego leczenia właściwej **konuzji**. O tem, by p. Loteczowa mogła jeszcze w bieżącym sezonie **znaleźć się na nartach**, niema mowy. Dobrze będzie, jeśli po kilku tygodniach zdoła **przynajmniej opuścić łóżko!**

Po siedmiu latach tłustych nastąpiło siedm lat chudych! — Polska Agencja Telegraficzna wzięwszy sobie do serca uwagi, skierowane pod jej ad-

Dz ń Akademia szermiercza.

Lwów, 18. stycznia.

Dzisiaj odbędzie się **Akademja Szermiercza w salach Kasyna i Koła art-liter.** przy ul. Akademickiej. Akademja urządzona jest przez Klub Szermierzy i Korpus Kadetów Nr. 1, a protektorem Akademji jest Dowódca Korpusu **generał Popowicz.**

Zainteresowanie się Akademią jest bardzo wielkie ze względu na występ **najlepszych szermierzy lwowskich**. Interesujące walki odbywać się będą na **szable, szpadzie i florecie**.

Oprócz szermierzy zobaczymy tak-

że walczącą, **pleć piękną**, między innymi bierze udział w Akademii znana już ze swoich występów szermierzych p. Schindlerówna. Walki pań odbywać się będą na florety.

Bogaty i interesujący program ściąganie napewno liczną publiczność, która tylko rzadko ma możliwość oglądać we Lwowie szlachetny i rycerski sport, jakim jest szermierka. Byłoby wskazaniem, żeby imprezy szermiercze, jak mecze i akademje były **częściej urządzane**, aby ten piękny sport **więcej spopularyzować**.

Członkowie Tow. narciarskich i młodzież

KORZYSTAJA W ZAKOPANEM ZE ZNIŻEK.

Lwów, 18. stycznia.

Członkowie Towarzystw zrzeszonych w P. Z. N. otrzymać mogą ulgowe bilety wstępu na zawody w cenie: zł. 10 wejście w ciągu wszystkich konkurencji; zł. 5 jednorazowe wejście na skoki, zł. 2.50 jednorazowy bilet na bieg. Bilety te (ulgowe) wydawane będą **jedynie za okazaniem legitymacji P. Z. N.** (czarnej) ważnej na sezon bieżący. Bilety te wydawać będzie **Komi-**

sja skarbową Komitetu organizacyjnego Zawodów w czasie zawodów w Hotelu „Morskie Oko“ w Zakopanem od godziny 17 do 19. Nie potrzeba zniżyć tych zamówień uprzednio.

Analagiczne zniżki przysługiwać będą **młodzieży szkolnej** również za okazaniem legitymacji szkolnej (matrykuły) i szeregowym W. P. w mundurach.

resem po zeszłorocznych zimowych igrzyskach olimpijskich w St. Moritz, zreformowała swój dział informacji sportowych — powiedzmy z miejsca — z najlepszym skutkiem. Relacja zawodów ansterdamskich i z szeregu innych późniejszych wydarzeń sportowych w kraju (np. turniej w Krynicy) nie pozostawiała nic do życzenia. Radość nie trwała jednak długo! Po siedmiu latach tłustych, następuje okres chudy.

Od tygodnia prawie bawi polska drużyna hokejowa w Davos, gdzie rozgrywa ciężkie zawody z zagranicznymi przeciwnikami. Sfery sportowe w kraju z napięciem oczekują wieści ze Szwajcarii, które poinformowałyby ich choćby w suchych słowach relacji telefonicznej o wynikach spotkań swej drużyny. PAT., znudziwszy sobie widocznie solidną pracę, chce ze swej strony przyczynić się do jeszcze większego podniecenia ciekawości i powraca do tonu pytyjskich sprawozdań znanych nam tak dobrze z pierwszych kroków szanowanej Agencji na śliskim terenie sportowym.

[illegible]

5. POWER RATED 40 H.P. 1000 R.P.M. 2000 R.P.M.
WATER: 1 GALLON PER MINUTE

Wiadomość o klęsce hokeistów naszych z Kanadyjczykami **w stos. 6:1** wywołała ogólną konsternację. Nie zabrakło naturalnie — jak to u nas zwykle bywa — krytyków, którzy hokeistów naszych **odsądziłiby najchętniej od czci i wiary**, odnawiając im jakichkolwiek kwalifikacyj. Czynią to ponoś zwykle ci, których najmniejsze powodzenie wprowadza **w istny szal**, ci, którzy oceny swej nie wydają na **podstawie suchych, rozumowych faktów, ale gorącym sercem**. W odróżnieniu do zrównoważonego rozumu ma jednak serce też wadę, że **równie szybko zapala się jak i ostyg**a. Co więc dzisiaj było czerwonym, staje się jutro **beznadziejnie czarnem**.

Hokeiści nasi przegrali, ze znacznym stosunkiem bramek. Dla dokładności dodajmy jednak, że przeciwnikiem ich był zespół złożony z najlepszych Kanadyjczyków, bawiących chwilowo w Europie. Wśród nich znajdujemy nazwiska, jak dra Dempseya, które nawet w ojczyźnie klasycznego hokeja cieszą się uznaniem i poważaniem.

Jeśli już mowa o hokeju, to trudno przejść do porządku dziennego nad wydarzeniami na terenie lokalnym. Od tygodnia odbywa się we Lwowie turniej hokejowy o puchar Lechji. Jedną z sensacyjnych imprez tej był wynik remisowy Czarnych w walce z L. T. Ł. Alisście nie długo trwała Czarnych radość. Kierownictwo LTL., wychodząc widocznie z założenia, że co dobre jest w piłce nożnej, nie postępuje hokeja, założyło przeciw zawodom protest, uzasadniając go brakiem sędziów bramkowych (!). Protest został uznany i mecz unieważniono!

Nie będziemy się wdawać w polemikę, czy stało się to tylko dzięki temu, że na czterech głosujących było trzech za uznaniem protestu i że ci trzej właśnie byli członkami LTL., a jeden nawet czynnym graczem!

Nie możemy bowiem nawet przypuścić, by tego rodzaju motyw wpływać mogły na ludzi świadomych swego odpowiedzialnego stanowiska! — Przypuszczamy raczej, że cały ten fakt, zdarzył się jedynie dzięki zbyt wielkiej porywczoci, powiedzmy niezapanowania nad nerwami, a zatem dzięki niemożności trzeźwego sądu. Unieważnienie z wymienionego powyżej powodu, stwarza bowiem nader niebezpieczny precedens na przyszłość, otwiera drogę do różnych metod, które wyprowadziły piłkę nożną na błędne manowce. A to przecież nie może być celem ludzi, którzy z pełnym poświęceniem pracowali i pracują nad rozbudową młodego jeszcze sportu hokeja na lodzie?!

A zatem metod unieważniania przy zielonym stoliku wyników, osiągniętych w rzetelnej, regularnej walce na lodzie nie będziemy wprowadzać w hokeju, choćby miało to się stać z uszczerbkiem dla prestige'u własnego klubu!

N. S.

Sędziowie lekko-atletyczni radzą.

Lwów, 18. stycznia.

Walne Zgromadzenie Kolegium Sędziów Lwowskiego Okr. Związku Lekkoatletycznego odbędzie się w niedzielę dnia 27-go stycznia br. o godzinie 10.30, zaś w razie braku kompletu o g. 11. w lokalu Akademickiego Związku Sportowego, Lwów, ul. Marszałkowska 1 (Nowy Uniwersytet).

Zarząd Kolegium Sędziów wzywa wszystkich Sędziów rzeczywistych do bezzwłocznego złożenia legitymacji, a to celem przesłania tychże do P. Z. L. A. do prolongaty.

RÓŻNE.

Maskaradę na lodzie urządza w niedzielę dnia 20 stycznia br. o godz. 15. W. K. S. 40 p. p. Będzie ona połączona z różnymi niespodziankami jak: ognie sztuczne, skok przez heczki, popis w jeździe sztucznej, reflektory itp. Szatnie dobrze ogrzane. Koncert orkiestry 40 pp. Bufet dobrze zaopatrzony. Bilety wolnego wstępu i sezonówki ważne. Ceny wstępu: dla osób cywilnych 1.50 zł., dla młodzieży szkolnej 1 zł., dla wojska, p. w. i opieki 80 gr.

Tor łyżwiarski 19 p. p. na Cytadeli cieszy się dzięki dogodnemu położeniu wielką popularnością. Codziennie odbywa się koncert 19 p. p.

Walne zgromadzenie K. T. 24 odbędzie się w piątek 25 bm. o godz. 6. popoł. w lokalu giełdy pieniężnej przy ul. Akademickiej 17.

Gdzie tkwią przyczyny upadku lwowskiej piłki nożnej?

UWAGI ZNAWCY LOKALNYCH STOSUNKÓW.

Lwów, 18. stycznia.

Powyższe uwagi otrzymałmsmy od jednego z wybitnych lwowskich sportowców, zorientowanego doskonale w lokalnych stosunkach piłkarskich. Opinia nasza nie pokrywa się wprawdzie całkowicie z wywodami autora, niemniej jednak możemy mu we większości wypadków przyznać słusność. Artykuł poniższy zamieszczamy jako polemiczny. Red.

Upadek sportu piłki nożnej we Lwowie, od kilku lat zaobserwowany i stwierdzony, zaznaczył się najwybitniej w roku bieżącym. Zajęcie wcale niezaszczytnych miejsc w tabeli ligowej, wypadnięcie z Ligi, klęski mistrza klasy „A“ z innymi drużynami, forma drużyn mistrzowskich klas „B“ i „C“ — to wszystko jest wynikiem upadku klasy i formy drużyn lwowskich. Wy-

nik, jak widzimy, nie sporadyczny i wyjątkowy, ale stały i znamieny! Co wpłynęło na tak fatalny stan? Gdzie podziały się dawne gwiazdy klubów? Gdzie dawna technika, szybkość, zwrotność i dyspozycja strzałowa? Gdzie szukać przyczyn tego upadku?

Jako bezstronny obserwator chcę właśnie na tem miejscu rozważyć przyczyny tego upadku, gdyż być może, że uwagi moje wywołają zastanowienie się Zarządów poszczególnych klubów nad niemi i zmuszą do przedsięwzięcia środków zaradczych. Nie mogę wypowiadać swych uwag o klubach klasy „A“, czy „B“ i „C“, gdyż nie wszyscy znają ich działalność i położenie, lecz siłą faktu muszę oprzeć swą opinię na klubach ligowych.

Kierownicy sekcji.

Upadek więc klasy spowodowały kierownictwa sekcji piłkarskich. Kierownictwo bowiem „Pogoni“ znajdowało się w rękach człowieka o dużej woli i dobrych chęciach, jednak nieposiadającego odpowiedniego doświadczenia w tym kierunku, ani też dowództwa wiadomości fachowych, które mogłyby „gwiazdom“ zaimponować i zmusić do posłuchu.

Wśród sekcji działały różne uboczne wpływy i cele, stawiające raczej swe osobiste korzyści, na pierwszym planie, aniżeli dobro klubu. Zwłaszcza wpływ kapitana pierwszej drużyny i graczy na członków zarządu klubu był bardzo silny, o wiele silniejszy, aniżeli znaczenie kierownika sekcji, z którym przeważnie słabo się liczone. Jak bowiem nazwać zaobserwowany fakt: kierownik sekcji po treningu o głasza skład drużyny na najbliższe zawody, co za parę dni zmienia samowolnie kapitan drużyny, a w rezultacie na boisku staje skład taki, jaki w ostatniej chwili wyznaczył wiceprezes klubu p. K. Jaki efekt końcowy? Rozgoryczenie kierownika sekcji, niezadowolone kapita drużyny i przegrany mecz!

Inną drogą poszli „Czarni“. Kierownikiem sekcji wybrali bardzo dobrego fachowca i znanego reprezentanta Polski w zawodach międzynarodowych, jednak człowieka o zbyt miękkim charakterze woli, na którego działały różne wpływy klubowe i sami gracze, a przytem człowieka silnie denerwującego się. Ten brak energii, a nadmiar nerwów objawiał się stałą zmianą składów drużyny „Czarnych“, gdyż na jednym i tym samym meczu przedstawiali graczy. Twierdzą, że u „Czarnych“ odpowiedni kierownik sekcji byłby z tymi samymi graczami osiągnął lepsze rezultaty.

W „Hasmonei“, posiadającej najbardziej życiowo wyrobionego kierownika sekcji, spowodowała spadek klasy i usunięcie jej z ligi walka, tocząca się pomiędzy zarządem klubu a kierownictwem sekcji, która zmusiła przy końcu ustąpieniem nastąpił upadek drużyny. I tu jednak zauważyć zdawała się ciągła zmiana graczy, przedstawienia ich z obrony do napadu itp.

Dalszym powodem upadku drużyn była niechęć graczy ku nowym członkom, którzy mogli się okazać lepszymi

od dotychczasowych gwiazd. Niechęć ta spowodowała konieczność zatrzymywania w drużynie pierwszej wciąż tych samych graczy, mimo, że oni ani fizy-

Pierwszy warunek: fachowi trenerzy.

Brak trenera i to dobrego, rutynowanego gracza, jest jednym z najważniejszych powodów upadku klubów lwowskich. Niema mowy o podniesieniu się klasy gry, dopóki wszystkie kluby czy to każdy z osobna, czy też wspólnie, nie sprowadzą odpowiedniego trenera. Tu pozwolę sobie również zaznaczyć, że temperamentowi lwowskiemu odpowiadałby raczej trener Węgier czy Czech, aniżeli Anglik czy Niemiec. Mysląc więc o trenerze i tego momentu nie należałoby pomijać.

Brak trenera, odpowiedniego kapitana drużyny i odpowiedniego kierownika piłki nożnej dopuszczał używanie graczy na nieodpowiednich stanowiskach, jak np. p. Maurera na skrzydle, p. Drapalę na łączniku, p. Redlera na skrzydle itp., a wszyscy obserwowaliśmy ich grę i stwierdzaliśmy, że miejsce p. Maurera jest na łączniku, p. Drapały na bramce, a p. Redlera na obronie. Takie więc nieekonomiczne używanie graczy, choć może chwilowe i efektowne, w rezultacie przynosiło drużynom szkodę: p. Maurera nie było w potrzebnej chwili na skrzydle, gdyż z przyzwyczajenia ciągnął do środka, p. Drapała nigdy nie zdążył na czas na swe miejsce, a p. Redler zapuszczał się z obrony do napadu, pozostawiając swą pozycję opiece... losu!

Wpływ na klasę gry wywarł również brak narybku w drużynach młodszych. Drużynami temi zajmowano się raczej przygodnie, aniżeli gorliwie i systematycznie, to też nie można było wśród nich dopatrzeć się zawiązków przyszłych graczy. Rozbijanie zaś drużyn innych klubów, by uzyskać z nich graczy dla pierwszej drużyny — to nie praca wychowawcza, lecz destrukcyjna, i tak uzyskany gracz nie zawsze wyda ze siebie to, co mógłby, a z pewnością mniej, niż dałby gracz, wychowany przez klub w młodszych drużynach.

Nie bez winy są tu również sprawodawcy sportowi. Jakkolwiek cenię i poważam każdą choćby najsurowszą ale sprawiedliwą krytykę, która podnieca krytykowanego do dalszej pracy,

cznie, ani moralnie do pierwszej drużyny już się nie nadają. Upadek sił fizycznych jest we wszystkich drużynach bardzo widoczny: zmniejszenie się szybkości, brak zwrotności, brak wytrzymałości, powolne tycie graczy itp. Najmniej pod tym względem można zarzucić „Czarnym“, którzy ruchliwością i ambicją stoją na czele drużyn lwowskich, a jeżeli przegrali, to zwyciężyła jedynie rutyna. „Czarni“ też wprowadzili najwięcej młodego elementu do pierwszej drużyny.

W ślad za upadkiem fizycznym nastąpiło załamanie się moralne graczy. Rzecz łatwo zrozumiała. Jeśli bowiem nie udaje się żadna z zamierzonych kombinacji, jeśli przeciwnik słabie odbiera piłkę, a partner goni ostatkiem siły, lub nie goni wcale, wówczas opuszcza wszystkich chęć należytej pracy, opuszczają resztki ambicji, wzmagą się nerwowość, końcowa minuta przynosi bramkę na naszą niekorzyść i przegranę! To obserwowaliśmy kilkakrotnie w roku bieżącym

o tyle potępić muszę wynoszenie ponad wszystko młodego, kilkunastoletniego chłopaczka, grającego niejednokrotnie swój pierwszy mecz w drużynie pierwszej, którego taka krytyka wbija w dumę i wprowadza na błędne drogi. Pochwały przecież można udzielać z zastrzeżeniami, w słowach oględnych, które przemówią w sposób godziwy do danego osobnika i zmuszą do dalszej pracy nad sobą, a wytknięcie błędów popełnianych, uważane będzie przezeń za pobudkę do sumiennego treningu.

Za pierwszy krok, zniżający do poprawy klasy i formy, uważam konieczność usunięcia starych graczy z pierwszych drużyn, graczy, którzy już dla klubów pracę swą odrobili, a zastąpienie ich młodszymi, którzy zechcą poddać się sumiennemu i systematycznemu treningowi, którzy po kilku zawodach zżyją się już z boiskiem, widzami i swymi partnerami i rozpozna nową erę dla klubu.

Utworzenie ligi, złożonej z tak wielkiej ilości klubów — zmusiło kluby do ciągłej gry o mistrzostwo, gry szarpiącej neliłościwie nerwy, wymagającej ustawicznie wyteżonej uwagi i wyteżonej pracy, co nie mogło pozostać bez wpływu na klasę gry i formę graczy. Gra bowiem musi być prowadzona dla samej gry, a nie dla mistrzostwa. W tym wypadku jednak ciężka walka o punkty dawała nieraz wprost humorystyczne wyniki, gdy najsłabszy klub w lidze bił najsilniejszego! Wynik taki był przecież tylko przypadkowy i w żadnym razie nie odzwierciedlał ani klasy gry, ani stosunku sił.

Mistrzostwa ligi nie zezwalały na mierzenie swych sił z drużynami zagranicznymi, gdyż brak był na to czasu. Odpadało więc najważniejsze kryterium oceny wysiłku i umiejętności drużyn i graczy, w porównaniu z zagranicą. Wyników bowiem lwowskich drużyn z Vasasem nie można brać za podstawę do jakiegokolwiek oceny, wiemy bowiem, że „Pogoń“ i „Hasmonea“ potrafią grać lepiej. M. U.